



Sygn. akt II PK 103/07

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 5 grudnia 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Jerzy Kuźniar (przewodniczący)

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska (sprawozdawca)

SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec

w sprawie z powództwa M. D.

przeciwko D. S.A. w P.

o odszkodowanie, odprawę pieniężną,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Spółecznych i Spraw Publicznych w dniu 5 grudnia 2007 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Okręgowego w P.

z dnia 27 października 2006 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu w P. do ponownego rozpoznania oraz
rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 9 czerwca 2006 r. Sąd Rejonowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w P. oddalił powództwo M. D. skierowane przeciwko D. S.A. w P. o odszkodowanie i odprawę pieniężną.

Sąd ustalił, że powód był zatrudniony u pozwanej na stanowisku dyżurnego elektroenergetyka. W dniu 12 sierpnia 2004 r. pracodawca złożył mu oświadczenie woli o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia w trybie art. 52 k.p., czego przyczyną był zarzut odpalenia materiałów pirotechnicznych na dachu maszynowni w dniu 8 lipca 2004 r. około godz. 22:30.

W postępowaniu dowodowym ustalono, że dzień przed zdarzeniem powód pytał kolegów z pracy, gdzie można kupić fajerwerki. W dniu 8 lipca 2004 r. wszedł na teren zakładu około godziny 22.20, nie posiadając wymaganej zgody i będąc w trakcie urlopu wypoczynkowego. Wcześniej pokłócił się z żoną, która uniemożliwiła mu spotkanie z synem, mającym w kolejnym dniu urodziny. Wejście powoda na teren zakładu pracy zostało zarejestrowane przez kamerę przemysłową, zamontowaną na bramie. M. D. miał wtedy przy sobie dużą torbę, w której znajdowały się fajerwerki. Materiały pirotechniczne zostały odpalone około 22:30, po czym strażnicy udali się w pobliże budynku i sprawdzili teren wokół niego, ale nie zdołali zatrzymać sprawcy. Następnego dnia zawiadomiono o zdarzeniu policję i wszczęto wewnętrzny postępowanie wyjaśniające. Zarząd pozwanej do czasu wyjaśnienia sprawy zwolnił powoda z obowiązku świadczenia pracy, a następnie - po zakończeniu postępowania zakładowego (raporty z 14 lipca 2004 r. i 29 lipca 2004 r.) - podjął decyzję o rozwiązaniu z nim umowy o pracę w trybie art. 52 Kodeksu pracy.

Opierając się o tak ustalony stan faktyczny, Sąd pierwszej instancji uznał, iż decyzja pracodawcy była uzasadniona i formalnie zgodna z prawem, wobec czego oddalił powództwo M. D..

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego złożył powód, wnosząc o jego zmianę przez zasądzenie od pozwanej kwoty 10.973,19 zł tytułem odszkodowania za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia oraz zasądzenie kwoty 350.000 zł tytułem odszkodowania za niedotrzymanie gwarancji

zatrudnienia, a także o zasądzenie od pozwanej kosztów całego postępowania, a na wypadek oddalenia apelacji, o nieobciążanie go kosztami procesu.

Apelujący zarzucił naruszenie przepisów postępowania – art. 233 k.p.c. przez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów i art. 231 k.p.c. w związku z art. 6 k.c. przez dokonanie nieprawidłowych, sprzecznych z materiałem dowodowym ustaleń faktycznych. W uzasadnieniu apelacji podkreślono, że nie ma żadnego dowodu na przypisanie powodowi zarzucanego mu czynu w postaci odpalenia rac na dachu budynku zakładu pracy. Sąd pierwszej instancji opierał się zaś na poszlakach, które uprawdopodobniły, ale nie udowodniły sprawstwa apelującego.

Wyrokiem z dnia 27 października 2006 r. Sąd Okręgowy - Sąd Pracy w P. oddalił apelację M. D., obciążając go jednocześnie kosztami postępowania apelacyjnego w kwocie 2.700 zł.

Zdaniem Sądu odwoławczego, dowody zgromadzone w sprawie zostały szczegółowo rozważone i prawidłowo ocenione. Choć bowiem nie został przedstawiony jednoznaczny i oczywisty dowód na to, że to apelujący odpalił race na budynku, to jednak nie oznacza automatycznie, iż ustalenia zostały oparte na subiektywnym odczuciu Sądu. Strona pozwana przedstawiła szereg dowodów dla wykazania zasadności tego zarzutu, pośrednio go potwierdzających. Natomiast Sąd Rejonowy ocenił te dowody kierując się zasadami logicznego rozumowania i doświadczeniem życiowym. Zdaniem Sądu drugiej instancji, właśnie doświadczenie życiowe wskazuje, że osoby zdenerwowane i zawiedzione, w stanie emocjonalnego wzburzenia często zachowują się nieracjonalnie. W tym kontekście za logiczny można uznać wniosek, iż decyzja o odpaleniu fajerwerków była następstwem kłótni powoda z żoną, w konsekwencji której apelujący nie mógł sprawić synowi urodzinowej niespodzianki w postaci odpalenia fajerwerków. Za taką konkluzją, zdaniem Sądu, przemawia również fakt, iż powód z wypchaną torbą wszedł na teren zakładu na krótko przed odpaleniem fajerwerków, co zarejestrowała kamera przemysłowa.

Sąd Okręgowy podkreślił także, że powód w toku postępowania nie przedstawił żadnego dowodu wskazującego sposób opuszczenia przez niego terenu zakładu pracy już po feralnym zdarzeniu, a jednocześnie nie zakwestionował twierdzenia pozwanego, iż żadna z kamer nie zarejestrowała jego wyjścia. W takiej

sytuacji logicznym jest wniosek wyprowadzony przez Sąd Rejonowy, że nie opuścił zakładu pracy przez bramę, tylko przeszedł przez ogrodzenie. Sąd wskazał następnie na brak spójnego wyjaśnienia przez powoda jego obecności na terenie zakładu pracy w dniu 8 lipca 2004 r., przy znamiennej w tym kontekście okoliczności, że nie widział go żaden z kilkudziesięciu obecnych wówczas pracowników.

W ocenie Sądu odwoławczego, wersja zaprezentowana przez Sąd Rejonowy, który przyjął sprawstwo powoda w doprowadzeniu do wybuchu fajerwerków, ma zatem oparcie w dowodach pośrednich, jest przy tym spójna i logiczna, co odróżnia ją od wersji prezentowanych przez powoda, które takimi cechami się nie charakteryzują.

Tym samym Sąd Okręgowy uznał wyrok Sądu pierwszej instancji za prawidłowy, oddalając apelację powoda w całości.

Skargę kasacyjną od powyższego wyroku wywiódł powód, zaskarżając go w całości oraz wnosząc o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w P. do ponownego rozpoznania. Skarżący zarzucił naruszenie przepisów postępowania, tj.

1. art. 231 k.p.c. w ten sposób, że Sąd Okręgowy:

- uznał, iż w sprawie prawidłowo przeprowadzono domniemanie faktyczne co do rzekomego odpalenia rac świetlnych na terenie zakładu pracy przez powoda, pomimo iż domniemanie to oparto na twierdzeniach nieudowodnionych oraz na innych domniemaniach faktycznych, co jest niedopuszczalne w myśl tego przepisu;
- uznał, iż w sprawie prawidłowo przeprowadzono domniemanie faktyczne co do rzekomego opuszczenia terenu zakładu pracy przez powoda przez ogrodzenie, pomimo iż domniemanie to oparto nie na dowodach, ale wyłącznie na gołosłownym twierdzeniu pozwanego, któremu powód zaprzeczył;
- uznał, iż w sprawie prawidłowo przeprowadzono domniemanie faktyczne co do rzekomego wniesienia przez powoda na teren zakładu pracy rac świetlnych w posiadanej przez niego torbie, pomimo iż domniemanie to nie

zostało oparte na żadnych dowodach, które by uzasadniły przyjęcie takiego domniemania;

- uznał, iż w sprawie prawidłowo przeprowadzono domniemanie faktyczne co do rzekomego odpalenia rac świetlnych przez powoda, pomimo iż domniemanie to jest sprzeczne z zasadami logiki, gdyż zakłada, iż powód mógł przejść przez bramę, dotrzeć do budynku hali, wejść na jej bardzo wysoki dach, a następnie przygotować pokaz pirotechniczny, rozstawiając znaczną ilość rac i odpalić te wszystkie race w niecałe 10 minut, które minęły pomiędzy jego pojawieniem się przy bramie, a wszczęciem alarmu w związku z odpaleniem rac, co z uwagi na topografię miejsca zdarzenia nie było fizycznie możliwe,
- 2. naruszenia przepisu art. 230 k.p.c. w ten sposób, że Sąd Okręgowy uznał za przyznaną i udowodnioną okoliczność, iż wyjścia powoda nie zarejestrowała żadna z kamer ustawionych przy wyjściach, a wobec tego nie wyszedł on przez bramę zakładu, pomimo że okoliczności tej powód wyraźnie zaprzeczył, a pozwany nie przeprowadził na tę okoliczność żadnych dowodów,
- 3. naruszenia przepisu art. 232 k.p.c. w związku z art. 6 k.c. w ten sposób, że Sąd Okręgowy uznał, iż w sprawie to na powodzie ciążył obowiązek udowodnienia, że jego wyjście z zakładu pracy nie zostało zarejestrowane żadną z kamer,
- 4. naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. i wyrażonej w nim zasady swobodnej oceny dowodów poprzez oparcie ustaleń faktycznych na oczywistej nieprawdzie co do braku wyjaśnień powoda w kwestii sposobu opuszczenia przez niego terenu zakładu pracy oraz przez przyjęcie, że tylko powód miał sposobność i motyw do odpalenia rac świetlnych, pomimo że na terenie zakładu znajdowało się w tym czasie kilkudziesięciu innych pracowników, a ich zachowania i motywy nie były badane.

Zdaniem skarżącego, powyżej wskazane naruszenia przepisów postępowania miały istotny wpływ na wynik sprawy, jako że czynności procesowe, w trakcie których naruszenia te nastąpiły, posłużyły Sądowi Okręgowemu do ustalenia stanu faktycznego, zgodnego z twierdzeniami pozwanego. Tymczasem, gdyby Sąd

odwoławczy prawidłowo przeprowadził te czynności i nie dopuścił się naruszenia przepisów procesowych, twierdzenia pozwanego nie znalazłyby oparcia w ustaleniach faktycznych, co w konsekwencji prowadziłyby do uwzględnienia powództwa w całości.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej podniesiono, że pracodawca zarzucił M. D. ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych polegające na tym, iż w dniu 8 lipca 2004 r. odpalił fajerwerki z dachu maszynowni Zakładów Ciepłowniczych i w związku z tym rozwiązał z nim stosunek pracy na podstawie art. 52 § 1 pkt 1 k.p. Organy ścigania, po zapoznaniu się z materiałem dowodowym, umorzyły postępowanie karne ze względu na niemożność ustalenia sprawcy czynu. Powód od początku konsekwentnie zaprzecza, że dopuścił się takiego czynu, a sądy uznały skarżącego za jego sprawcę jedynie na podstawie domniemań faktycznych.

Skarżący podniósł, że jedynymi faktami udowodnionymi w trakcie postępowania było to, iż powód zakupił fajerwerki oraz że wszedł na teren zakładu pracy z torbą. Natomiast pozostałe twierdzenia, tzn. że w tej torbie były fajerwerki, z którymi powód przedostał się na dach maszynowni, gdzie je odpalił oraz że miał motyw do takiego czynu, gdyż odreagowywał kłótnię z żoną są faktami nieudowodnionymi, a jedynie domniemanymi. Zdaniem skarżącego, nie mają one jednak nic wspólnego z domniemaniami faktycznymi, o których mowa w art. 231 k.p.c., gdyż nie opierają się na logicznym rozumowaniu, doświadczeniu życiowym i nie próbują objawić jakichkolwiek związków przyczynowo-skutkowych.

W dalszej części uzasadnienia skarżący podniósł, że Sąd przyjął, iż fajerwerki zostały zakupione w związku z urodzinami syna powoda, jednakże nie ustalił nawet, czy rzeczywiście w kolejnym dniu przypadła taka uroczystość. Brak jest także ustaleń co do tego, jakiego rodzaju i w jakiej ilości ognie sztuczne zostały zakupione przez powoda. Stwierdzenie Sądu, że powód wniósł je na teren zakładu w „dużej torbie”, musi być uznane za dowolne w sytuacji, gdy nie dokonano porównania gabarytów torby wnoszonej przez powoda z gabarytami pudełka po racach świetlnych, jakie pozostało na dachu budynku, zaś skarżący twierdzi konsekwentnie, że w torbie wniósł robocze ubranie i jedzenie, a kupił tylko małe pudełko ogni sztucznych.

Skarżący zarzucił również Sądowi, iż ten nie wziął pod uwagę fizycznej niemożności odpalenia rac na dachu budynku maszynowni w ciągu 10 minut od wejścia przez bramę zakładu, a to ze względu na odległość budynku od bramy, jego wysokość i skomplikowany układ klatek schodowych oraz czas potrzebny na rozpakowanie, ustawienie i zapalenie rac, a potem na oddalenie się z miejsca zdarzenia.

Kolejnym elementem, do którego odniósł się autor skargi, był sposób opuszczenia zakładu pracy przez powoda. Sąd Okręgowy przyjął bowiem, że skarżący wyszedł przez ogrodzenie, podkreślając, iż powód w toku postępowania przed sądem I instancji nie wskazał sposobu opuszczenia terenu zakładu i nie zanegował twierdzeń pozwanego o braku nagrania momentu jego wyjścia przez kamery przemysłowe. Powód tymczasem kilkakrotnie wyjaśniał, że opuścił teren tą samą bramą, która uprzednio wszedł do zakładu, zaś Sąd nie dokonał przeglądu nagrań filmowych z kamer przemysłowych, dających obraz całodobowy, tak więc ustalenie w tym zakresie nie zostało oparte na dostępnym materiale dowodowym. Czynienie w ten sposób ustaleń faktycznych było zatem niedopuszczalne, gdyż istniały środki dowodowe, na podstawie których można było odtworzyć stan faktyczny w tym zakresie, co oznacza, że nie było potrzeby snucia w tej kwestii domniemań.

Skarżący zanegował także stanowisko Sądu, wskazujące na motywy, jakie miały kierować powodem, dopuszczającym się odpalenia rac w zakładzie pracy, podkreślając, iż takie domniemanie powinno zostać oparte na faktach, które są ewidentnie udowodnione. Domniemanie faktyczne nie może być bowiem utożsamiane z prawdopodobieństwem, a fakt domniemany jest pewny przez to, że wynika na podstawie związku przyczynowo - skutkowego z faktu udowodnionego.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwany wniósł o odmowę przyjęcia skargi do rozpoznania, a w przypadku jej przyjęcia, o oddalenie w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Właściwe zastosowanie przepisów prawa materialnego i konsekwencji sąd wynikających uwarunkowane jest prawidłowością ustaleń faktycznych. O ile

wadliwość podstawy prawnej może być wynikiem zarówno naruszenia przepisów prawa materialnego, jak i uchybień procesowych, to wadliwość podstawy faktycznej jest zawsze wynikiem uchybienia procesowego. Podstawa skargi kasacyjnej, przewidziana w art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c., wyróżnia się cechami tylko jej właściwymi. Rozstrzygającym jest - jak wskazuje brzmienie tego przepisu - nie zarzucany sposób naruszenia, lecz jego skutki mierzone wpływem na wynik sprawy. Musi to być wpływ istotny. Ustawa z góry eliminuje każdy inny - nie mający takiego charakteru - wpływ. Oznacza to, że uwzględnienie skargi kasacyjnej opartej na omawianej podstawie z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. wymaga, aby - poza naruszeniem przepisów postępowania - skarżący wykazał, że następstwa stwierdzonych wadliwości postępowania były tego rodzaju (lub skali), iż kształtowały lub współkształtowały treść zaskarżonego w sprawie orzeczenia (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 1997 r., I CKN 57/96 - OSNC 1997 nr 6 - 7, poz. 82).

Skarga kasacyjna powoda w całości opiera się na zarzutach sformułowanych w ramach drugiej podstawy kasacyjnej, skoncentrowanych na przepisach regulujących procesy dowodzenia faktów. W szczególności zastrzeżenia dotyczą zaś naruszenia art. 231 k.p.c., bowiem w rozpoznawanej sprawie Sądy obu instancji, choć nie powołały się wprost na ten przepis, w istocie przeprowadziły rozumowanie oparte na domniemaniach faktycznych.

Na wstępie wskazać należy, że ustalenie faktów przez sąd opierać się musi na odpowiednim uzasadnieniu zdań stwierdzających te fakty, czy to bezpośrednio – przez takiego, czy innego rodzaju spostrzeżenia, czy też pośrednio – przez odpowiednie rozumowanie. Sąd z konieczności w większości przypadków zdany jest na uzasadnienie pośrednie, ale ustalenie każdego z faktów musi być odpowiednio umotywowane przez odwołanie się do przyjętych metod poznawczych. Jedną z takich metod jest domniemanie faktyczne, regulowane w procesie cywilnym przez z art. 231 k.p.c., zgodnie z którym sąd może uznać za ustalone fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jeżeli wniosek taki można wyprowadzić z innych ustalonych faktów. Jak trafnie wskazał skarżący, istotę domniemania faktycznego precyzyjnie scharakteryzował Zygmunt Ziemiński („Logika praktyczna” Warszawa 2000, s. 222 – 224), wskazując, między innymi, że:

„Niejednokrotnie fakty stwierdzone początkowo w postępowaniu sądowym nie stanowią bezpośrednio podstawy wnioskowania co do faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (...). W takich przypadkach sędzia zmuszony jest do przeprowadzenia bardziej złożonych rozumowań. Mianowicie niewątpliwie ustalone dotychczas w procesie fakty, zwane faktami poszlakowymi, czyli poszlakami, stara się wyjaśnić przez postawienie na podstawie posiadanej wiedzy hipotez konkurencyjnych (...), wyjaśniających te fakty. Po sformułowaniu takich konkurencyjnych hipotez szuka się dalszych ich następstw, a więc sprawdza się te hipotezy, czy to w świetle faktów dotychczas ustalonych w postępowaniu, czy też badając dalsze fakty. Jeżeli uda się znaleźć fałszywe następstwa dla każdej z konkurencyjnych hipotez oprócz jednej, dla której znajdowano jedynie następstwa prawdziwe, to tę jedyną nie obaloną hipotezę przyjmujemy jako należycie uzasadniony wniosek redukcyjny (...) ze zdań o faktach poszlakowych. Oczywiście póki fakty poszlakowe dadzą się wyjaśnić przez dwie różne hipotezy konkurencyjne nie ma podstaw do uznania którejś z nich za prawdziwą”.

Treścią domniemania faktycznego jest więc uznanie za istniejący określonego faktu wynikającego z wzajemnego, logicznego związku pomiędzy innymi, ustalonymi faktami i sądami o tych faktach. Nie można zatem dokonać prawidłowego domniemania faktycznego bez ustalenia faktów stanowiących jego logiczne przesłanki. Domniemanie faktyczne jest środkiem dowodowym stosowanym w braku bezpośrednich środków dowodowych. Nie zastępuje jednak dowodu, a zatem prawidłowo skonstruowane domniemanie faktyczne stanowi sąd kategoryczny o fakcie, nie może mieć natomiast charakteru tylko hipotezy.

W niniejszej sprawie udowodnione zostały tylko fakty następujące: powód dokonał zakupu fajerwerków, pokłócił się z żoną i wyposażony w torbę wszedł na teren zakładu pracy w dniu 8 lipca 2004 r. o godz. 22.20. Sąd Okręgowy uznał te okoliczności za wystarczające do skonstruowania na ich podstawie stanu faktycznego, zgodnie z którym skarżący wniósł w torbie do zakładu pracy fajerwerki wielkością odpowiadające opakowaniu pozostawionemu na dachu maszynowni, odpalił race o godz. 22.30, a następnie opuścił przez ogrodzenie siedzibę pracodawcy. Trudno odmówić racji skarżącemu, że ustalenia te poczynione zostały na zasadach domysłów, które nie mają nic wspólnego z domniemaniami

faktycznymi, o których mowa w art. 231 k.p.c. Nie było bowiem wystarczających podstaw do przyjęcia, że powód wypełnił torbę fajerwerkami, skoro tak samo prawdopodobna była wersja przez niego prezentowana, że miał tam ubranie robocze, koc i jedzenie, a Sąd nie wyjaśnił, dlaczego uznał ją za niewiarygodną, zwłaszcza w świetle niewątpliwej kłótni powoda z żoną, która mogła doprowadzić go do poszukiwania noclegu na terenie zakładu pracy. Nie jest też jasne, na jakiej podstawie oparte zostało przekonanie Sądu o tym, że torba mieściła duże opakowanie rac, bowiem w sprawie brak jest ustaleń co rodzaju i rozmiarów materiałów pirotechnicznych tak zakupionych przez powoda, jak i odpalonych na dachu budynku. Podobnie rzecz się ma z przypisaniem skarżącemu sprawstwa czynu, biorąc pod uwagę, iż Sąd nie podjął nawet próby wyjaśnienia, czy wykonanie przez niego wszystkich niezbędnych ku temu czynności w ciągu 10 minut, dzielących zdarzenie od wejścia skarżącego na teren zakładu pracy, było w ogóle fizycznie możliwe, pomijając nawet fakt, że musiałyby konsekwentnie zmierzać do jego realizacji, co niespecjalnie koresponduje z przyjętą przez Sąd koncepcją nieracjonalności zachowania powoda będącego w stanie emocjonalnego wzburzenia. Również okoliczność wyjścia skarżącego przez ogrodzenie zakładu pracy jest w aktualnym stanie sprawy jedynie przypuszczeniem, bowiem nie przeprowadzono żadnych dowodów celem stwierdzenia, że kamera zamontowana przy bramie wskazywanej przez powoda nie zarejestrowała tego momentu wtedy, gdy według swoich twierdzeń opuszczał siedzibę pracodawcy.

Słuszny jest zatem zarzut kasacyjny, że zaskarżony wyrok został wydany z naruszeniem przepisów postępowania cywilnego, w szczególności art. 231 k.p.c., w stopniu mającym istotny wpływ na wynik sprawy. Orzeczenie sądu może być bowiem oparte na domniemaniu faktycznym, o którym mowa w przepisie art. 231 k.p.c. tylko wówczas, gdy stanowi ono wniosek, wynikający z logicznie ustalonych faktów stanowiących przesłanki domniemania, najbardziej zbliżony do zasad doświadczenia życiowego. Tego rodzaju okoliczności w istocie w ogóle nie zostały ustalone w sprawie, zaś podstawę domniemań stanowiły w większości twierdzenia nieudowodnione, lub inne domniemania faktyczne, co jest niedopuszczalne w myśl tego przepisu. Podkreślić należy także, iż oparte na domniemaniach faktycznych rozumowanie Sądu powinno w sposób wszechstronny i logiczny rozważyć

wszystkie okoliczności sprawy i ocenić w ustalonym stanie faktycznym stopień prawdopodobieństwa zajścia zdarzenia stanowiącego przyczynę rozwiązania umowy o pracę z powodem, do czego niezbędne jest prawidłowe ustalenie niewątpliwych faktów jako bazy umożliwiającej stwierdzenie, czy stopień prawdopodobieństwa zaistnienia faktu będącego skutkiem domniemania jest tak duży, jak duży jest stopień prawdopodobieństwa, że nie zachodziły okoliczności wykluczające zaistnienie tego faktu. W niniejszej sprawie tego rodzaju konieczność nabiera zaś szczególnego znaczenia, jeśli zważyć, że sprawą odpalenia rac na dachu maszynowni strony pozwanej zajmowały się również organy ścigania, które umorzyły postępowanie w tej sprawie z powodu niewykrycia sprawcy czynu. Przepisanie zatem przez Sąd Pracy winy powodowi nie może opierać się na domysłach i przypuszczeniach, lecz musi być wynikiem ustaleń faktycznych poczynionych w zgodzie z obowiązującymi w postępowaniu cywilnym zasadami.

Skarga kasacyjna powoda ma zatem usprawiedliwione podstawy, wobec czego, z mocy art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. oraz art. 398²¹ w związku z art. 108 § 2 k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

/tp/